

# Jerzy Porębski, Radio Szczecin 1

Słowa: Jerzy Porębski

Muzyka: Andrzej Korycki

Wolno ciągnie łajba stara, w biodrach się kołysz, A muzyka z odbiornika wplątuje się w ciszę.  
Z papierosa dym, ot zatoczył kółko,  
Wycytane kryminały przytulone półką.  
A w świerszczyku stare wieści, mocno podstarzałe,  
Ot pokręcę w odbiorniku, ot pokręcę gałę.  
Smutno w długim rejsie i czas wolno leci,  
Aż tu nagle, niemożliwe, słyszę Radio Szczecin!  
No, bo przyszła taka fala, nie mokra, nie słona,  
Znalazła się przypadkowo w tych dalekich stronach,  
Przyszła tu niechcący z błękitnego nieba,  
Zapachniały mi ulice i szczecińskie drzewa.  
Chociaż było słyhać trzaski - dźwięku falowanie,  
Zapachniało mi powrotem, domem i kochaniem.  
Niby mała sprawa i nic się nie stało,  
A w bulaju ciemne niebo jakby pojaśniało,  
Bo mi Radio ze Szczecina w kabinie zagrało!  
A po rejsie siedzę w domu, samotny kochanek,  
Żona w mieście na zakupach, lub u koleżanek.  
Dzieci znowu w dyskotecce, albo na podwórku,  
A ja smutny łeb ratuję płynem od ogórków.  
Hej, zadzwonię do kolegi. Co słyhać kolego?  
A on soczkiem od ogórków także się "ten - tego".  
Chyba w PŻM-ie wezmę rejs "jak leci",  
Aż tu nagle, niemożliwe, słyszę Radio Szczecin.  
No, bo przyszła taka fala, nie mokra, nie słona,  
Chyba radio przed południem włączyła mi żona.  
Przyszła tu niechcący z błękitnego nieba,  
Zapachniały mi ulice i szczecińskie drzewa.  
Zapachniało starym portem i Wielką Przygodą,  
Co czekają tam daleko, hen, za wielką wodą.  
Niby mała sprawa i nic się nie stało,  
Ale w oknie smutne niebo jakby pojaśniało.  
No, bo przyszła taka fala, nie mokra, nie słona,  
Znalazła się przypadkowo w tych dalekich stronach.  
Przyszła tu niechcący z błękitnego nieba,  
Zapachniały mi ulice i szczecińskie drzewa.  
Chociaż było słyhać trzaski - dźwięku falowanie,  
Zapachniało mi powrotem, domem i kochaniem.  
Niby mała sprawa i nic się nie stało,  
A w bulaju ciemne niebo jakby pojaśniało,  
Bo mi Radio ze Szczecina w moim domu grało!